GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. do b. Kongresówki i Galicji 58 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2, Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na czwarek 16. marca 1922 r. Nr. 63.

Do Czytelników.

Przed końcem kwartału znowu jak zwykle zwracamy się z uprzejmą prośbą do naszych Czytelników, ażeby przez energiczną agitację poparli prasę naszą polską: »Gazetę Olsztyńską« i »Gazetę Polską«.

Jest olbrzymi u nas teren pracy w tym kierunku. Zważyć należy, że dzisiaj jeszcze, nie tysiące, ale setki tysięcy ludzi, których mową ojczystą jest język polski, popiera przez abonament prasę niemiecką, prawie bez wyjątku wrogą naszej narodowości.

Dość spojrzeć do gazet centrowych i nacjonalistycznych. Roji się tam w ogłoszeniach od nazwisk polskich, często haniebnie wykoszlawionych i zgermanizowanych.

Dziś jeszcze całe masy ludności polskiej w miastach i na wsiach zapisują wrogi naszej narodowości centrowy »Volksblatt« i »Ermländische Zeitung«. Dziś jeszcze całe legiony polskich Mazurów i Warmjaków abonują hakatystyczne i nacjonalistyczne blaty niemieckie, które ich własną narodowość codziennie w telegramach i artykułach w najrozmaitszy sposób zwalczają i zohydzają.

Ta prasa niemiecka egzystuje niestety przeważnie kosztem ludu polskiego nieuświadomionego i w podstępny sposób do obozu centrowego lub nawet nacjonalistycznego i hakatystycznego zapędzonego.

Do tego ludu dotrzeć należy. Te masy nieuświadomione z czasem przy energicznych wysiłkach i pracy usilnej pozyskać musimy.

Prosimy więc Czytelników naszych, ażeby czasu nie tracili lecz codziennie wszystkie siły wytężali, celem zjednania prasie naszej polskiej jak największą liczbę nowych Czytelników.

Wszyscy polscy mężowie zaufania rozwinąć powinni agitację w tym kierunku. Honorowym obowiązkiem każdego męża zaufania jest, ażeby w swoim obwodzie miał jak największą liczbę Czytelników naszej prasy związkowej. Pamiętajmy o tem, że mamy dziś jeszcze wiele ludzi, którzy wprost boją się iść na pocztę i zapisać polską gazetę. Tym ludziom dopomódz trzeba, należy zabrać pieniądze i zapisać im na poczcie »Gazetę«. Ci, którzy są lepiej usytuowani niech za własne pieniądze zapisują »Gazetę« tym wszystkim, którzy nawet na zapisanie »Gazety« pozwolić sobie w dzisiejszych czasach nie mogą.

Niech każdy z nas uczyni wszystko co jest możliwem, niech wypełni swój obowiązek narodowy, a wtenczas i my nabierzemy otuchy do dalszej pracy nad dobrem ludu polskiego, a wszyscy z ufnością w przyszłość patrzeć będziemy mogli.

Straszliwy artykuł.

Pan Stephan, kierownik polityczny centrowego »Volksblattu« ogłosił drugą część swojego artykułu pod tytułem »Deutsche Katholiken und polnische Irredenta«. Dobrze że się tak stało. Do głębi p. Stephan jako kierownik pisma centrowego serce swoje w kwestji polskiej otworzył.

I rzeczywiście udowodnił, że jest »najostrzejszym wrogiem Polaków«, jak sam się chwalił, ale nietylko w południowych, ale może w całych Prusach Wschodnich. Nawet pewien demagog wschodniopruski i przywódca »Heimatdienstu« okazał czasami w tej kwestji »coś ludzkiego«. Są na Mazurach jeszcze ostrzejsi wrogowie polskości, ale to są renegaci, którzy zwykle straszliwie nienawidzą naród, z którego pochodzą, np. Skowronkowie, Hensel, Rathke... Ale rodowity Niemiec, redaktor... Nie. Pracujemy już tutaj około lat 15, ale podobnego objawu nienawiści u żadnego rodowitego Niemca nie zauważyliśmy. U nas w redakcji np. nienawiść do Niemców nie istnieje. Piszący te słowa stał zawsze w pierwszych szeregach w walce o ideały każdemu Polakowi święte, ale nigdy, pod Bogiem, nie odczuwał do Niemców nienawiści. Mamy Niemców, zaciętych przeciwników, ale ci wiedzą o tem, odczuwają to, są to ludzie rozsądni choć przeciwnicy. My Polacy nawet niemamy wyrażenia, któreby dobitnie określało niemiecki »Hass!« A w tem słowie p. Stephan widocznie się w artykule rozkoszuje. A Polska? Posłuchajmy jak się pan Carl Stephan o Polsce wyraża:

»Wir haben in ihm einen Feind gefunden, der nach der Niederlage seines Befreiers nicht eilig genug deutsche Landstriche aus dem Leib des Besiegten reissen könnte, wie ein Geier aus dem gefallenen Aas, der sich nicht eilig genug dem jahrhundertelangen Todfeind Deutschlands auf Gedeih und Verderb verschreiben kann. Selbst für eine unfreiwillige Gabe sollte man nicht mit Maulschellen danken«.

I taki człowiek jest naczelnym redaktorem pisma centrowego i katolickiego.

Czy wolno wogóle nam Polakom na podobny artykuł odpowiadać?

Przecież pan Carl Stephan osądził i ukarał w artykule sam siebie.

Lecz jeszcze jedna maleńka uwaga. Nie cofnęliśmy zarzutu przeciwko p. Stephanowi z obawy przed prokuratorem, lecz sprostowaliśmy błąd. W manuskrypcie bowiem słowo odnośne było wykreślone. Niech pan Stephan skarży, a świadkowie w drukarni i wydawca »Gazety« przysięgą zatwierdzą nasze słowa.

Prosimy także o łaskawą informację, w którym numerze groziła »Gazeta« p. Stephanowi śmiercią w polskim korytarzu. Gdyby coś podobnego w »Gazecie« stało, byłoby to głupstwem i nie wachalibyśmy się zastósować do słów Henryka Sienkiewicza:

»Jest odwaga w powiedzeniu: moja wina. Kto tę odwagę ma, ten jeszcze nie stracony«. K. J.

Im wszystko... a nam nic.

Dr. Herschel, poseł do parlamentu niemieckiego ogłasza w nr. 50 »Allensteiner Zeitung« znamienny artykuł pod tytułem „Polnische Schulpläne". Z „brutalną otwartością" odkrył rzekomo organ p. Korfantego »Grenzzeitung« polskie metody szkolne, które zastosowane być mają w odstąpionej Polsce części G. Śląska. Polacy chcą rzekomo — o zgrozo! — kształcić siły nauczycielskie, które dzieciom na G. Śląsku udzielać mają nauki w języku ojczystym. Nauczyciele germanizatorzy mają być usunięci. Traktowanie Niemców w Polsce stosować się ma do traktowania Polaków w dzielnicach pozostałych przy Niemcach. Niemcy mają mieć taką samą wolność i prawa w szkole, jakie mają Polacy w Niemczech. Tyle nauki niemieckiej w szkołach otrzymać mają dzieci niemieckie w Polsce, ile polskiej nauki otrzymają polskie w Niemczech.

I te wywody oburzają p. posła Dr. Herschela. My Polacy w Niemczech — podług p. Dr. Herschela — mamy w sprawach szkolnych prawa zagwarantowane konstytucją wajmarską i nie mamy powodu do skarg i niepokoju. Żądał p. poseł zupełnego równouprawnienia dla tych wszystkich Niemców, którzy zajmują się wychowaniem młodzieży w Polsce. Ciekawy sobie ten p. Dr. Herschel. Nauczyciele germanizatorzy mają spokojnie w Polsce w dalszym ciągu uprawiać germanizację w szkole. Polacy w Niemczech zaś nie potrzebują żadnych specjalnych gwarancji w sprawach szkolnych, gdyż gwarancje te daje im konstytucja wajmarska. Ale Niemcy, oni muszą mieć wszelkie gwarancje. Niemcy muszą mieć nawet pomoc i opiekę dla swoich planów germanizacyjnych w odstąpionych Polsce dzielnicach. My zaś mamy gwarancje w konstytucji. Jak ta gwarancja wygląda w praktyce p. Dr. Herschel? Czy znasz pan statystykę dzieci w szkołach w naszej dzielnicy? Czy wiesz pan, że ta statystyka wykazała u nas olbrzymią większość dzieci polskich? Czy mamy tutaj naukę polską w szkołach? Czy mamy tu choć jedną szkołę polską? Nic nie mamy. My tutaj nic, a Niemcom w Polsce dajcie wszystko, dajcie im nawet gwarancje dla nauczycieli Niemców, germanizujących dzieci polskie.

Cóż to ma znaczyć?

Z Gryźlin piszą nam:

Szanowna Redakcjo!

W niedzielę, 5-go b. m. rozwodził się nasz ks. proboszcz Rochel podczas kazania o pismach katolickich używając mniejwięcej następującego zdania »Źle robi ten katolik, który abonuje pisma ewangielickie. W każdym domu katolickim, znajdować się powinna gazeta katolicka. Znamy na Warmji **tylko** trzy gazety katolickie, temi są: »Ermländische Zeitung«, »Warmjak« z Heilsberg i »Allensteiner Volksblatt«. Tylko jedna z tych gazet znajdować się powinna w familjach katolickich«. — Słowa te powiedział w języku polskim i niemieckim. O „Gazecie Olsztyńskiej" nic nie wspomniał. Widocznie jej nie zna jako pismo katolickie. J. B.

Coś podobnego zdarzyć się może chyba tylko u nas na Warmji lub na Mazurach. Z naszym ludem widocznie wszystko czynić można. Można temu ludowi z ambony polecać pisma niemieckie hakatystyczne, które ten lud prawie w każdym numerze obrażają. My nie chcemy tego, ażeby ksiądz Rochel naszą „Gazetę" z ambony polecał. Ale raz na zawsze skończyć należy z reklamą dla gazet politycznych centrowych w Kościołach. Nie wolno również wywieszać w Kościołach plakatów reklamowych dla „Volksblattu". Prosimy szanować uczucia ludu polskiego w Kościele. Prosimy Władze naszą duchową, aby zakazała podobnych wystąpień. Czyż by to było np. możliwem, aby u nas Ksiądz, który

się uważa za Polaka, polecał na niemieckiem nabożeństwie w języku niemieckim „Gazetę Olsztyńską“ do czytania? Takiego Księdza Niemcy chybaby wygnali z Kościoła. A lud polski ma milczeć, ma słuchać jak mu się w kościele z ambony poleca w polskim języku gazetę niemiecką temu ludowi wrogą. Zastanówcie się przecież nad tem przynajmniej co czynicie.

Przegląd polityczny.

Polska

Japonja interesuje się stanem żeglugi Polskiej.

Warszawa. (PAT.) Pisma podają: Przybyli do Warszawy kapitan marynarki wojennej japońskiej Jonał Mitsumasa i kapitan armji japońskiej Moeda Minoru, celem obeznania się na miejscu ze stanem żeglugi polskiej, jak również w związku z zamierzeniami rządu i społeczeństwa polskiego w tej kwestji na przyszłość wobec oczekiwanego ustalenia bezpośredniej komunikacji morskiej pomiędzy Japonją i Polską via Jokohama-St. Francisko-Newcastle-Gdańsk.

Nowy gabinet.

Warszawa. (AW.) Inauguracyjne posiedzenie rady ministrów w nowym komplecie odbyło się dzisiaj o 5-tej po południu. Po przemówieniu prezydenta ministrów cały gabinet in corpore miał się udać do Belwederu celem przedstawienia się Naczelnikowi Państwa.

Warszawa. (PAT.) Otwierając posiedzenie rady ministrów w d. 11 bm. prez. min. Ponikowski powitał nowych członków gabinetu, pp. Kamieńskiego, Ossowskiego i Marynowskiego, poczem rozpoczęła się dyskusja w sprawie ustalenia dni posiedzeń rady min. Postanowiono odbywać posiedzenia w poniedziałki o godz. 10½ rano i czwartki o godz. 5 po poł. Następnie wysłuchano komunikatu min. spr. zagr. Skirmunta o rozpoczynającej się w Warszawie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Następnie rada ministrów in corpore udała się do Belwederu, aby przedstawić się Naczelnikowi Państwa.

Rozbrojenie państw europejskich.

Dla Polski 120000 wojska.

Paryż. (Tel wł) Przy Lidze Narodów istnieje tymczasowy komitet mieszany dla ograniczenia zbrojeń. Drugie zgromadzenie Ligi Narodów poleciło Komitetowi opracowanie planu rozbrojenia.

Lord Esher, delegat brytański w łonie komitetu, przedstawił obecnie swój plan redukcji armji kontynentalnych.

Lord Esher przyjmuje za jednostkę liczbę 30000 ludzi. Według planu jego Francji przyznanoby 6 jednostek, Anglji 3 jednostki, Włochom 4, Polsce 4, Rumunji 3, Czechosłowacji 3, Jugosławji 3.

Niestety projekt ten nie wspomina nic o Rosji sowieckiej, a jak wiadomo, także Niemcy nie są dotąd rozbrojone tak, jak tego wymaga traktat wersalski.

Organizacja Izb lekarskich w Polsce.

Warszawa. (PAT.) W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie organizacji Izb lekarskich w Polsce. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem sprawa terytorjalnego rozgraniczenia Izb, system wyborczy i udział lekarzy obcokrajowych w Izbach. Obecni uznali zasadniczo projekt ministerstwa za najbardziej celowy i odpowiadający potrzebom praktycznym.

Zjazd sędziów i prokuratorów w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Trwające od kilku dni obrady zjazdu sędziów i prokuratorów zakończyły się. Uchwalono wnioski wyrażające potrzebę zjednoczenia wszystkich dzielnicowych zrzeszeń sędziowskich w jedną organizację dla całej Rzeczypospolitej. Polecono dalej zarządowi, aby poczynił wszelkie zarządzenia celem sprowadzenia rewizji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, dalej celem przeprowadzenia w Sejmie niezbędnych poprawek w przedstawionej obecnie Sejmowi przez Radę ministrów noweli do ustawy o uposażenia sędziów i prokuratorów a to w kierunku przyznania sędziom odpowiedniego uposażenia w stosunku do uposażenia urzędników państwowych. Dalszy wniosek domaga się uchwaleniem jakiejkolwiek podwyżki uposażenia urzędników państwowych musi być połączone uchwalenie odpowiedniej podwyżki uposażenia dla sędziów i prokuratorów. Uchwalono wreszcie zwrócić się do odpowiednich władz z wezwaniem o zniesienie podziału miejscowości na klasy pod względem uposażenia urzędników państwowych.

Delegaci państw bałtyckich w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 10-tej rano przybyli na konferencje min. spr. zagr. państw bałtyckich jako delegaci r. publiki łotewskiej prez. min. i min. spr. zagr. Meyjerowicz, min. skarbu — Kalnisz, szef sztabu geg. gen. Penikis, pułk. Hartmann, szef gabinetu min-stwa spr. zagr. Larinsch, szef wydziału wschodniego — Balodis; jako przedstawiciele republiki łotewskiej — min. spr. zagr. Pip. były prez. min. i były prezydent parlamentu estońskiego — Strandmann, oraz szef wydziału min stwa spr. zagr. Laman. Min. Pip przybył z małżonką. Na spotkanie gości wyjechał na granicę urzędnik min-stwa spr. zagr. T. Jarocki. Na dworcu w Warszawie powitali przybyłych gości min. spr. zagr. Skirmunt, naczelnik wydziału wschodniego Kossakowski, dyrektor protokółu A. Zalewski i inni przedstawiciele władz.

Rokowania z Kłajpedą.

Kłajpeda. [Tel. wł.] Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Kłajpedą rozpoczął poseł polski p. Szatota.

Rząd niemiecki zawiadomił władze Kłajpedy, iż gotów jest rozpocząć podobne rokowania w Berlinie w dniu 27 bm. Również Litwa wyraziła gotowość prowadzenia tego rodzaju rokowań.

Górny Śląsk.

Polak burmistrzem w Król Hucie.

Król. Huta. Dziś wieczorem na posiedzeniu Rady miejskiej odbył się wybór drugiego burmistrza. Członkowie Rady stawili się w komplecie, trybuna dla publiczności była przepełniona. Nasamprzód załatwiono różne sprawy, między innemi uchwalono 5 tysięcy marek na Czytelnię Ludową. Potem przystąpiono do wyboru drugiego burmistrza; sprawozdawca zaznaczył, iż na posadę burmistrza zgłosiło się 14 kandydatów. Do ściślejszego wyboru wchodzą w rachubę: 1] poseł na sejm polski, były redaktor »Katolika«, obecnie burmistrz w Lesznie, p. Dombek; 2] profesor Schirmeisen i 3] radca miejski Hübner [Niemiec]. Wybory odbyły się na kartki. Oddano 51 kartek: 34 na p. Dombka, 10 na p. Schirmeisena, 4 na pana Hübnera i 3 białe. Wobec tego wybrany został poseł Dombek na przeciąg 12 lat.

Indje.

Groźne położenie w Indyach.

Londyn. Reuter donosi z Delhi w Indyach: Rząd hinduski zwrócił telegraficznie uwagę rządu angielskiego na położenie w Indyach. Mahometanie tamtejsi domagają się za zneutralizowanie cieśniny dardanelskiej i zagwarantowanie bezpieczeństwa dla ludności muzułmańskiej trzech ustępstw i to: opuszczenia Konstantynopola przez wojska ententy, uznanie suwerenności sułtana nad miejscami świętemi (Mekką i Medyną) oraz przywrócenie tureckiej Tracyi z Adryanopolem, jako stolicą. Spełnienie tych żądań ma wielkie znaczenie dla Indyi.

Marja Zientarówna.

Leć piosenko . . .

Leć piosenko moja miła,
Leć na skrzydłach wiatru w światy,
Idź do lasów i na pola
Kędy drzemią ciche chaty.

Pociesz ludzi pracujących,
Przynieś ulgę chłopskiej duszy,
Uweselaj serca młode,
A rozczulaj flet pastuszy.

Gdy napotkasz gdzie sierotkę,
Biedne dziecko drżące, bose
Popieść licko — ach pobladłe
A z ócz otrzyj gorzką rosę.

Może dziadka gdzie zobaczysz
Co ma życie wieść tułacze,
Zanuć mu melodję słodką
Niech nad dolą swą nie płacze.

Przez okienka spójrz do chorych,
Przynieś promień im światłości
I pocieszaj obietnicą
Tej niebieskiej szczęśliwości.

Potem idź do nieszczęśliwych
Co znać niechcą świątyń proga,
Zmiękcz ich serca podnieś dusze
Niech skierują się do Boga.

Gdzie przybędziesz tam siej miłość,
Miłość Boga i bliźniego —
Kochaj, pieść zbolałe serca
Może znajdziesz gdzie smutnego.

Dalej! leć przez puste stepy,
Leć i dusz samotnych szukaj
Nie omijaj mi nikogo
I do każdej chatki pukaj.

Powróć potem znowu do mnie
Powiedz mi coś tam widziała
Ileś łez otarła drżących
Ileś sama łez wylała . . .

Kiermasy na Warmji.

Napisał

B. WJAROSŁAW.

(Ciąg dalszy.)

(Patrz G. O. 1. 4. 19)

VII. Odpust.

Nie długo zabawili goście przy śniadaniu, bo czas do kościoła na odpust. Zewsząd słychać śpiewy, »łosiery« (kompanie, otiary), nadchodzą. Widać na przodzie postrojone dziewice ze świecami w ręku. Wyraźnie słychać słowa przepowiadacza:

Opatrzność Boga mojego,
Tylko się udać do niego.

Za nim wtórują wszyscy potężnym chórem, tak, że się echo aż o niebo odbija. Wszyscy skręcają do Bartęga na wielkie odpust Opatrzności Boskiej, jedyny w swoim rodzaju.

Goście wstają od stołu, żegnają się i mówią modlitwę dziękczynną za pokrzepienie. Jedni wybierają się pieszo, drudzy wolą jechać do kościoła, »bo jeszcze kawał drogi do Bartęga, a zapóźnić na kazanie to wstyd«. Powracają tej już starsi synowie gospodarza z rannego nabożeństwa. Poszli na »rane«, żeby podczas »dużego« zastępować w domu rodziców, którzy się teraz razem z gośćmi wybierają. Skrzętnie i mile witają tak licznych przyjaciół, pełni radości, że się po południu zanosi na dobry »kiermas«.

— No jek tam Józefku, czy już gwałt ludzi w kościele? — pyta się Dywicki.

— Sroga moc, wujku, chciałem do spoziedzi, ale gdzie tam, chyba do jutra czekać. Łokropne ciasy dają sia nama mocno we znaki; ksiajża wymierają, a drugich do naju przysłać nie wolno. W Klewkach już dawno ni mają ksiandza, w Klebarku jano jednego, w Purdzie żadnego, tak samo w Sząbruku, Szząbargu, Jonkozie, Brąswałdzie. Dobrze, że my jeszcze młodego mawa ks. kapelana, w tam cała nadzieja. Dawni aż do dwudziestu ksiajży sia na nasz łodpust zjechało, dziś jano paru zidać buło. — To wałka kulturna — wojna pyszałków z Panam Bogam — zrobziuła; ale P. Boga jam rogi stráci.

A łosiery już były jekie we wsi? — dodaje dziadek Lamkowski.

— Już bvly, dziadku; sztery zidziałam na smantarzu, a po drodze tom przynajmni sześć spotkali Psiersze już wprowadzał nasz kapelan do kościoła. Słuchać też buło muzyka z daleka.

— To nasza! — woła z uniesieniem Butryńska — nasze muzykanty są wywołane.

— Ná, ná ciotko, nasze tajższe, łusłuchała ich na duże, kiedy wama zarzną bartajski tryumf — woła z uniesieniem Janek.

— Cias moje dzieci — raczy na to dziadek — nagadawa sia po łobziedzie, jano wszyscy przyjedzta na kiermas. Michałku jedź ty naprzód, masze dobre i chybkie konie.

I wyjechali jeno wozy dudniały, a kopyta tętniały, jak wiatr.

Przebyli wieś i żyzne pola. Nie jeden seperant przy drodze tylko »mignął«. Aż na ostatniej górce zwolnieli, bo tu i droga przykra i przecudny im się przedstawił widok, któremu się napatrzeć nie mogli.

Bartąg z pięknym swym kościołem, jakby z ziemi wyrosł. Wieża z niezwykłym baniastym hełmem jak w Sząbruku zabieliła się najprzód z pomiędzy wysokich zielonych klonów, które potężne swe konary nad szerokim rozłożyły cmentarzem. Naokoło wielkie góry, w oddali ciemne lasy. W środku tych gór między urodzajnemi polami i łąkami zasiada na małym pagórku od niepamiętnych czasów ta wieś nad rzeką Łyną, wijącą się krętym biegiem, jak srebrny wąż, u nóg jej. Bartąg starszy jest, jak pobliskie miasto Olsztyn, bo gdy to zakładać mieli, pisali w kronikach, że ma stać »prope terram Bertingensem«, to jest Olsztyn ma być zbudowany w bliskości ziemi bartęskiej. — W czasach staropruskich było w tej dolinie już bardzo ożywione życie. Dzisiejszy Bartąg założono 29 września 1345 r. i dano mu 32 chełmińskich włók. Zapis jego z 1363 roku zachował się do dzisiaj. Nawet nazwiska staropruskich gospodarzy zdołano przechować. Roku 1462 zburzony przez Hartmana z Kirchbergu i spalony. Po raz drugi kościół się spalił przed r. 1682, w którym zbierano jałmużnę na jego odbudowanie.

Do Bartęga siedem prowadzi dróg, które wszystkie raźne wysadzone drzewami i szczepami prędko spuszczają się z wysokich gór w piękną dolinę.

Dzisiaj wszystkie te drogi pełne życia. Na każdej długie rzędy wozów i »półkaretek«, gdzie spojrzysz, głowa ludzka, wszędzie śpiew i muzyka, w które się uroczyście miesza poważny głos dzwonów bartęskich.

— Odpust bartęski, to równo coś innego, jak nasz brąswałdzki — odzywa się Spręcowska — co to narodu jeszczem ci bodaj nie zidziała tyle. Gdzie my też miejsce dostaniem z koniami.

— Tam gdzie i drudzy — odpowiedział Michał, który jakby ze snu po tem wszystkiem się przebudził i podciął konie.

Zbliżyli się do mostu. Dywicki wstał na równe nogi szperając z woza badawczem okiem za wolnem miejscem dla swych koni; bo już i przed mostem różne stały furmanki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostateczny podział mienia państwowego w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Komisja dla podziału byłego niemieckiego mienia państwowego w Gdańsku, złożona z pp. Levevre (Francja), Carr (Anglja) i Bertanzi (Włochy), wręczyła dn. 11 bm. Komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p Plucińskiemu, jako delegatowi ze strony Polskiej, następujące decyzje:

1) Komisja zatwierdza zapadłe już poprzednio decyzje co do przyznania kolei na własność Polsce, a w mieście samem i w porcie na rzecz Rady Portu, z wyjątkiem głównych warsztatów kolejowych, co do których rozstrzygnięcie w kierunku własności nastąpi później. Komisja zatwierdza dalej przyznanie Polsce na własność gmachu Dyrekcji kolei w Gdańsku.

2) Wszystkie objekty portu i dróg wodnych przydziela się na własność Radzie Portu z następującymi wyjątkami: a) Przyznaje się na rzecz Polski: Obecny obóz reemigracyjny, zaś na rzecz Gdańska tereny na Westerplatte, z wyjątkiem wybrzeży, należących do Rady Portu oraz z wyjątkiem jednego hektara ziemi, który przydziela się Polsce dla urządzenia tam stacji telegrafu iskrowego, dalej przyznaje się na rzecz Gdańska część terenów w Brzeźnie, fort i nowy fortyfikacyjne we Wisłoujściu oraz część baraków w Troylu.

3) Przyznaje się Radzie Portu na własność mienie, należące do administracji Wisły, jednak z tym warunkiem, że ta część objektów, która przynależy do polskiej części Wisły, zostanie przez Radę Portu oddana Polsce, a reszta objektów będzie podzielona między Polskę i Radę Portu, zależnie od tego, w jaki sposób będzie ostatecznie rozstrzygnięta sprawa administracji Wisły na terenie Wolnego Miasta.

4) Przyznaje się na własność Wolnemu Miastu Gdańskowi wszystkie domeny i lasy, pałac i park w Oliwie, place ćwiczeń wojskowych i tereny pofortyfikacyjne z wyjątkiem pasa ziemi, szerokości 50 metrów na wielkim placu ćwiczeń wojskowych, przylegającego do toru kolejowego, który to pas przyznaje się Polsce.

5) Na cele administracji celnej przyznaje się: a) dla Polski dwa gmachy tz. „Korpsbekleidungsamt", b) dla Wolnego Miasta przyznaje się resztę gmachów tego urzędu.

6) Przyznaje się Wolnemu Miastu szkołę wojenną w zamia.. za co oddało przydzielone mu już dawniej dwa gmachy na własność i siedzibę Rady Portu. (Neugarten 28 i 29). Prócz tego oddaje Wolne Miasto do dyspozycji Rady Portu budynek dotychczasowej centralnej dyrekcji celnej (Schäferei 2).

7) Przyznaje się Polsce wielkie koszary artylerji w Nowymporcie i północne skrzydło gmachu na placu Heveliusa, w którym dawniej mieścił się lazaret wojskowy, dalej trzy budynki urzędu prowiantowego i należne do nich podwórze. (Budynki te służyły dawniej do magazynowania soli.)

Resztę koszar przyznano Wolnemu Miastu z tem jednak zastrzeżeniem, że Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się w miarę potrzeby przydzielić urzędnikom polskim mieszkania w tej samej mierze, w jakiej przydziela je urzędnikom gdańskim.

8) Przyznaje się Wolnemu Miastu gmachy pocztowe i szkołę nawigacyjną z tem, że przyjmowanie uczniów do tej szkoły Gdańsk przyznaje pierwszeństwa poza Gdańszczanami uczniom polskim. Dalej przyznaje się Gdańskowi hangary lotnicze we Wrzeszczu z warunkiem odstąpienia Polsce potrzebnych terenów na wybudowanie własnych hangarów dla lotniczej służby pocztowej z prawem użytkowania całego tereni lotniczego.

9) Przydziela się Polsce na własność tanki i rezerwoary naftowe wraz ze wszystkiemi urządzeniami.

10) Wyspę Holm przyznano Radzie Portu z wyjątkiem terenu pod stocznią z tem zastrzeżeniem, że Rada Portu wykona decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów względnie Rady Ligi Narodów w przedmiocie odstąpienia Polsce z prawem użytkowania miejsc na składowanie amunicji i na postój wojennych okrętów polskich.

Wreszcie dodać należy, że Rada Ambasadorów zaakceptowała tezę polską, wedle której cesja udziału rządu pruskiego w Bauernbanku w Gdańsku pozostała jest nieważna oraz że udziały te należą do masy podziałowej. Decyzja co do tego podziału zapadnie później.

KRONIKA.

Olsztyn, 15 marca 1922.

Kalendarz na czwartek: Abrahama
Wschód słońca o godz. 6,15; zacnód o g. 6,08.

— BACZNOŚĆ! Do dzisiejszego numeru dołączamy kwit do zapisania „Gazety" na przyszły kwartał. Ten kwit przepaść nie powinien. Każdy Czytelnik niechaj doręczy kwit krewnemu lub znajomemu i zachęci go, aby zapisał sobie naszą „Gazetę". Można też kwit posłać w liście krewnym lub znajomym lub też „Gazetę" z kwitem wysłać tym osobom, które „Gazety" naszej jeszcze nie znają.

— **Prasa niemiecka** wschodniopruska zamieszcza równobrzmiącą odezwę do czytelników, która wskazując na smutne położenie wydawców gazet wskutek wzrastającej ustawicznie drożyzny, donosi czytelnikom o znacznem podwyższeniu przedpłaty za gazety i cen za ogłoszenia.

— **„Abstimmungsfeier".** Gazety niemieckie zamieszczają równobrzmiący komunikat, z którego wynika, że Niemcy na Górnym Śląsku i u nas zamierzają z pomocą »Heimatferajnów« urządzić publiczne obchody i uroczystości w rocznicę plebiscytową. Obchody te przypomnieć mają narodowi niemieckiemu co przez rozstrzygnięcie w Genewie utracił i zadokumentować, że Niemcy na rozstrzygnięcie genewskie n i e z g o d z ą s i ę n i g d y!

Z Warmji.

* **Olsztyn**. Przed tutejszym sądem ławniczym toczył się przed kilku dniami proces przeciwko dawniejszemu stróżowi domowemu P. Knuthowi. Oskarżony włamał się swego czasu do składu kupca Steinaua i skradł różne towary. Sąd ławniczy skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia i na 3 lata utraty praw honorowych. K. był już poprzednio za kradzież 3 latami domu karnego karany. — Za kradzież skazał tutejszy sąd ławniczy robotników P. S. i P. H. z Olsztyna na 3 resp. 4 miesiące więzienia.

— Dzisiejszy targ był bardzo ożywiony. Za jaja żądano 30 mk. za mendel, za masło 40—45 marek za funt. Jaj było bardzo wiele, masła zaś stosunkowo bardzo mało. Wołowinę sprzedawano po 15 mk. za funt, cielęcinę po 13 mk. za funt, a wieprzowinę po 20—26 mk. za funt. Za kapustę płacono 3 marki za funt. Jabłka sprzedawano po 4—6 mk. za funt. Ryb było dziś bardzo mało.

— Wskutek spadku waluty niemieckiej, oraz podwyższenia frachtu i cła podskoczyły ceny za naftę o 1.10 mk. za litr.

— W piątek, 17. bm. przed południem o godz. 10 sprzedawane będzie 15 koni w koszarach policji opiekunczej (Schutzpolizeikaserne Schönwalderstr.), najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

* **Gryźliny.** Nasz p. Warczyński agitator z „Heimatdienstu" czuje się „allmächtig". Przed niedawnym czasem zjawił się p. Warczyński u p. G. w sprawie dzierżawy pomieszkania. Gdy bez skutku musiał mieszkanie Polki opuścić, powiedział: „Seien Sie mal nur still, ich habe eine solche Macht, dass ich Sie in 14 Tagen über die Grenze setzen kann". Hm! To ciekawe. Widocznie ma Warczyński otrzymał od „Heimatdienstu" taką władzę, której niema nawet sam prezydent rejencji olsztyńskiej. B.

* **Klebark.** Donoszą nam: Bolesną wiadomością podzielić się muszę z Szan. Redakcją. Od niepamiętnych czasów odprawiano w naszej Parafji Drogę Krzyżową w każdy piątek w poście tylko po polsku. A teraz zaprowadzono od razu także Drogę Krzyżową co drugi piątek po niemiecku. Dla kogo? Poszedłem na niemiecką drogę krzyżową. Było tam trzech tylko prawdziwych Niemców, a reszta to kilku młodych zgermanizowanych Polaków. Życzymy Niemcom także, ażeby się po niemiecku w języku ojczystym modlili, ale przecież u nas tylko Polacy na Drogę Krzyżową uczęszczają. Dla tego odczuwamy te nowości zaprowadzane w Kościele na naszą niekorzyść jako krzywdę nam wyrządzaną. Prosimy Szan. Redakcję, ażeby broniła nasze Kościoły przed niemczyzną, która się coraz głębiej wciska.

* **Bruniewo.** Centrowa »Ermländische Zeitung« zamieszcza artykulik »Der Ritt der Deutschnationalen ins Ermland«. Nacjonaliści niemieccy urządzili zebrania centrowe w Ornecie, Licbarku i Bruniewie i to celem łowienia ryb w centrowej wodzie. Pewien katolik nacjonalistyczny wyraził się miał podług »Ermländische Ztg.«: »Musimy mieć kościół katolicki n a r o d o w y jak w Czechach«, czyli w innych słowach: »los von Rom«. Cóż na to p. Stephan, który nazywa wywody znanego korespondenta dotyczące »herezji« »niederträchtigsten Vorwürfe?

Z Powiśla.

— **Członkom Związku Polaków** z Powiśla podaje się do wiadomości, że biuro Związku Polaków w Sztumie tylko w godzinach przed poł. dla publiczności jest otwarte. Z powodu nawału pracy czas popołudniowy muszę poświęcić załatwieniu spraw. B a r t s c h, sekretarz.

* **Kwidzyn.** Rynek był obficie obesłany. Masło kosztowało 40—42 mk., jaja mendel 30 mk., wieprzowina 23 mk., cielęcina i wołowina 14 mk., skopowina 12 mk., kiełbasa 20—30 mk. funt, owoc 3,50—4 mk, świeża kapusta 4—5 mk. funt.

- Polski aeroplan spadł wskutek defektu motoru w pobliżu miasta na placu sportowym. Aparat dziś tak dalece sporządzono, że będzie mógł powrócić do ojczyzny. Zachowanie władz niemieckich wobec personalu nie pozostawiało nic do życzenia.

— Konsulat Rzeczypospolitej Polski znajduje się od dnia 1-go marca rb. w Resursie (Herrenstr. 14.).

* **Sztum.** (Wędrówka po rynku). Masło 40—42 mk., jaja 25 mk. za mendel, owoc 8 mk. miarka, marchew 4 mk. miarka, ryby drobne 3—5 mk., szczupaki 10 mk. B.

— P. Bernard Kromka zgubił swój polski paszport w podróży ze Sztumu do Malborka dnia 13 bm. Kradzież także nie jest wykluczona. Oddać można paszport ew. w biurze związkowem.

* **Tropy.** P. Budzie nauczycielowi tutejszemu wytoczono proces o zdradę stanu. Podobno pan B. zraził sobie hakatystów. B

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

B e r l i n 14 marca. Dolar 271½—274. Holandja 10150, Londyn 1175, Szwajcarja 5300, Kopenhagen 5675, Austrja 3,45, Polska 6,20, Węgry 33, Rumunja 197.

Ceny za produkty rolnicze.

K r ó l e w i e c 14 marca. Przywóz 2 wagony żyta, 1 wag. jęczmienia, 2 wag. owsa. Żyto 495—496 mk., owies 460—465 mk., siemię lniane 950 mk., wika 700—800 mk., seradela 850—900 mk., łubina niebieska 450 marek, żółta 550—600 marek.

Targ na bydło.

B e r l i n 11 marca. Za bydło 1 klasy płacono 18 marek za funt żywej wagi, za cielaki 20 mk., za owce 15 mk., za świnie 25 marek żywej wagi.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	13 marca (w wolnym obrocie)		11 marca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	256,50	—	257,00	252,13
wypł. telegr. na Londyn	—	—	—	—
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	5,98	—	6,00	5,94
wypłata na Warszawę .	6,00	—	6,05	6,02
wypłata na Poznań . .	—	—	—	6,02
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

„Lutnia" w Olsztynie. Lekcja śpiewu w środę, 15. bm. o godz. 8-mej w hotelu „International". Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Sztum. Zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 17-go marca o godz. 7½ w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Nowytarg. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 19 marca o godz. 6-tej po południu na sali p. Radtkiego. Przemawiać będzie sekretarz „Związku Polaków". O liczny udział prosi Zarząd.

Starytarg. Związek Polaków urządza zebranie w niedzielę dnia 19-go bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Związkowej. Cel zebrania głównie uregulowanie zaległych składek z przeszłego roku. Przemawiać będzie sekretarz Związku Polaków.

Trzciano. Tow. Ludowe urządza w niedzielę dnia 19-go bm. po poł. o godz. 3-ej zebranie w lokalu p. Pacera. O liczny udział prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach, odbędzie się w sobotę dnia 18 o godz. 7 po poł. w zwykłym lokalu, o czem donosi uprzejmie Zarząd.

Sztum. W sobotę 25-go marca odbędzie się msza Święta, zamówiona przez tow. św. Kingi w Sztumie. Uprasza się, ażeby członkinie w niej jak najliczniej udział brały i przystępowały do Komunji Św. Aleksa Morawska sekretarka.

Pierzchowice. Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach nie odbędzie się w niedzielę 19-go, lecz w sobotę 18-go bm. o godz. 5 ej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.



Jaśnie Wielmożny pan listowy, który od dziś dnia 15 marca ma od dawnej cesarskiej a dziś republikańskiej poczty polecenie do zbierania przedpłaty za naszą „Gazetę". Listowy zbiera pieniądze aż do 25 marca. Po 25 marcu trzeba iść na pocztę i na poczcie „Gazetę" zapisać.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Sprzedaż drzewa.

Drzewo pożytkowe i opałowe sprzedawane będzie we środę, 22 marca o godz. 9 przedpołudniem z nadleśnictwa »Nowy Ramuck« w karczmie w Jełguniu.

SŁOMĘ

kupuje i odbiera

L. Kunath, Olsztyn.

Panienka

z lepszem wykształceniem, nadająca się do kasy i książkowości, możliwie obeznana z gospodarstwem domowem, potrzebna od 1. 4. do firmy

W. Mulczyński w Wartemborku.

Związek Robotników

poszukuje pracę

dla **włodarza** wzgl. **urzędnika gospodarczego** z długoletnią praktyką na największych majątkach. Może się wykazać dobrymi świadectwami.

Poszukujemy od zaraz lub później dzielnego

mistrza ceglarskiego

koniecznie doświadczonego praktycznie w całej fabrykacji a szczególnie w wypalaniu naturalno czerwonych dachówek. Wiadomości w glazurowaniu i formiarstwie pożądane ale nie warunkiem.

Oferty z odpisami świadectw, fotografją i z podaniem wymaganej pensji przy wolnem mieszkaniu, opale, świetle i cośkolwiek roli upraszają:

Pomorskie Zakłady Ceramiczne
Tow. Akc.
dawniej **Max Falck & Co.**
Cegielnia Parowa Dachówczarnia
w Grudziądzu.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.
Cena 6 mk., z przesyłką 6.50 mk.
Do nabycia
w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Śióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej
Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Proszę przynieść

stare

KAPELUSZE LATOWE

już teraz do

prasowni kapeluszy

firmy

J. SCHNEIDER

właściciel **Artur Brandt**

ul. Prosta (Richtstrasse) 3.

Odbiera się nowo
formowane
czyszczone
farbowane
i ubierane
w krótkim czasie z powrotem.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen

von
Max Worgitzki

Cena 24 mk. Z przesyłką 26 mk.
poleca
księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Mazur kawaler

życzy sobie korespondencji z inteligentną panienką Polka. Łaskawe oferty nadesłacz proszę pod lit. 303 do eksped. naszej „Gazety".

Obrazy świętych

Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina, P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzieciątkiem, Aniół Stróż itd., wielkości 55 X 70 za szkłem w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko ∴ ∴ ∴ ∴ ∴

100 marek.

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".